

Brak odpowiednich działań władz dla ochrony matki i syna przed przemocą domową

Talpis przeciwko Włochom (wyrok – 2 marca 2017 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 41237/14)

Elisaveta Talpis 2 lipca 2012 r. złożyła skargę w policji, że jej mąż (A.T.) alkoholik bije ją i jej córkę. Po przybyciu na miejsce policjanci znaleźli A.T. na ulicy w stanie upojenia alkoholowego i odnotowali w raporcie stwierdzone obrażenia. Pani Talpis nie złożyła formalnego zawiadomienia i postanowiła ukryć się w piwnicy. 19 sierpnia 2012 r. została ponownie zaatakowana przez męża nożem, który zmuszał ją do pójścia z nim w celu odbycia stosunków seksualnych z jego przyjaciółmi. Zwróciła się o pomoc do ulicznego patrolu policji; policjanci ukarali A.T. za noszenie zakazanej broni i zasugerowali pani Talpis powrót do domu. Ona natomiast udała się do oddziału pogotowia ratunkowego, gdzie lekarze odnotowali obrażenia na głowie i liczne rany na ciele. Stwierdzili, że rany zagoją się prawdopodobnie w ciągu tygodnia. Została następnie zabrana przez stowarzyszenie na rzecz kobiet ofiar przemocy do jego ośrodka. Przebywała tam trzy miesiące, po czym musiała opuścić ośrodek z braku miejsca i środków finansowych. Według jej oświadczeń spała na ulicy, na pewien czas zatrzymała się u przyjaciela i wreszcie znalazła pracę jako opiekunka, co umożliwiło jej wynajęcie mieszkania. A.T. nadal wywierał na nią presję psychiczną, zwłaszcza przez telefon. 5 września 2012 r. złożyła zawiadomienie o przestępstwie, zarzucając spowodowanie obrażeń na ciele, znęcanie się i grożenie przemocą. Domagała się od władz szybkiego działania dla ochrony jej i dzieci. 4 kwietnia 2013 r. została po raz pierwszy przesłuchana przez policję. Zmieniła wtedy swoje oświadczenia, łagodząc oskarżenia. W sierpniu 2013 r. sprawa dotycząca złego traktowania rodziny i gróźb została umorzona. W październiku 2015 r. jednak A.T. został ukarany 2 tys. euro grzywny za spowodowanie u niej obrażeń. 25 listopada 2013 r. ponownie wezwała policję w związku z kłótnią z mężem, który następnie został zabrany do szpitala w stanie upojenia alkoholowego. Po wyjściu ze szpitala pijany A.T. został wylegitymowany w nocy na ulicy. Został ukarany mandatem i zezwolono mu pójść do domu. Ok. godz. 5 rano uzbrojony w nóż kuchenny wszedł do mieszkania i zaatakował skarżącą. Ugodził nożem swego syna, który starał się rozdzielić rodziców. Syn zmarł na skutek obrażeń. A.T. zadał również nożem kilka ciosów żonie, kiedy usiłowała uciec. W styczniu 2015 r. został skazany za zamordowanie syna i usiłowanie morderstwa żony, noszenie zakazanej broni oraz znęcanie się nad żoną i jej córką.

W skardze do Trybunału, z powołaniem się m.in. na art. 2 i 3 pani Talpis zarzuciła niezapewnienie przez władze włoskie ochrony przed przemocą domową, która doprowadziła do śmierci jej syna i usiłowania morderstwa jej samej. Twierdziła również, że z powodu bierności władz była dyskryminowana jako kobieta. Skrytykowała braki w ustawodawstwie włoskim dotyczącym przemocy domowej.

Trybunał postanowił rozpatrzyć zarzuty skarżącej z punktu widzenia art. 2 i 3 Konwencji i zasad wynikających z orzecznictwa.

Dzieci i inne osoby bezbronne – należące do ofiar przemocy domowej – mają szczególne prawo do ochrony ze strony państwa w formie skutecznej prewencji. Przypomniał, że obowiązki pozytywne wskazane w zdaniu pierwszym art. 2 Konwencji oznaczają również obowiązek państwa stworzenia skutecznego i niezależnego systemu sądowego umożliwiającego ustalenie przyczyny śmierci jednostki i ukaranie osób odpowiedzialnych. Istotnym celem śledztwa w tego rodzaju sprawach jest skuteczne stosowanie przepisów chroniących prawo do życia i – jeśli mogło wchodzić w grę zachowanie funkcjonariuszy lub władz państwa – ukaranie ich za śmierć, jaka nastąpiła w zakresie ich odpowiedzialności. Dorozumiane jest wtedy wymaganie szybkości i staranności.

Trybunał stwierdził już wcześniej również, że obowiązki pozytywne władz – w niektórych przypadkach na podstawie art. 2 lub art. 3 Konwencji a w innych na podstawie art. 8, rozważanego samodzielnie lub w połączeniu z art. 3 – mogą obejmować wprowadzenie i stosowanie odpowiednich regulacji prawnych oferujących ochronę przed możliwymi aktami przemocy ze strony osób fizycznych.

W niektórych wyraźnie wskazanych okolicznościach na podstawie art. 2 można wymagać od władz, aby przyjęły zapobiegawczo środki praktyczne mające chronić jednostkę, której życie jest zagrożone działaniami przestępczymi innej osoby. Zakres obowiązku pozytywnego państwa należy jednak interpretować w sposób, który nie będzie oznaczał nałożenia na władze ciężaru niemożliwego do udźwignienia lub nadmiernego. Należy bowiem pamiętać o trudnościach, z jakimi styka się policja przy wykonywaniu zadań we współczesnych społeczeństwach, nieprzewidywalności ludzkich zachowań i konieczności wyborów praktycznych w sferze priorytetów i środków. Nie oznacza to jednak, że w związku z wszelkimi zarzuconymi zagrożeniami dla życia Konwencja zobowiązuje władze do podejmowania konkretnych działań mających zapobiec ich realizacji. W związku z kwestią obowiązku pozytywnego należy ustalić, czy władze wiedziały lub powinny były w odpowiednim momencie wiedzieć o realnym i bezpośrednim zagrożeniu życia danej osoby wskutek działań przestępczych osób trzecich i że nie podjęły w ramach swoich uprawnień rozsądnych środków, które mogłyby niewątpliwie je usunąć. Istotne jest również zapewnienie, aby policja wykonywała zadanie zwalczania i zapobiegania przestępstwom z pełnym poszanowaniem metod zgodnych z prawem i innymi gwarancjami ograniczającymi w sposób uprawniony zakres działań śledczych w sprawach kryminalnych i postawienie sprawców przed sądami, w tym gwarancji art. 5 i 8 Konwencji.

Trybunał przypominał, że – w połączeniu z art. 3 Konwencji – obowiązek, iż art. 1 Konwencji nakłada obowiązek zagwarantowania każdej osobie podlegającej jurysdykcji państw praw i wolności w niej zapisanych i wymaga od nich właściwych środków mających zapewnić, aby osoby te nie zostały poddane torturom, traktowaniu lub karaniu niehumanitarnemu lub poniżającemu, również przez osoby fizyczne.

Trybunał nie może zastępować władz krajowych w wyborze spośród szerokiej gamy środków właściwych dla zagwarantowania poszanowania obowiązków pozytywnych wynikających z art.3 Konwencji. Na podstawie art. 19 Konwencji i z uwzględnieniem zasady, że jej celem jest zagwarantowanie praw, które nie są teoretyczne lub iluzoryczne ale konkretne i skuteczne, Trybunał musi upewnić się, że państwa właściwie wywiązują się z obowiązku ochrony praw osób znajdujących się pod ich jurysdykcją. Kwestia właściwej reakcji władz może rodzić problem na tle Konwencji.

Obowiązek pozytywny ochrony integralności fizycznej jednostki rozciąga się na kwestie skuteczności śledztwa karnego, które nie może ograniczać się do przypadków złego traktowania przez funkcjonariuszy państwa.

Zapewnienie ochrony praw zagwarantowanych w art.3 Konwencji nie wymaga skazania ale skutecznego stosowania ustaw, zwłaszcza karnych.

Z obowiązku śledztwa wynika w sposób dorozumiany wymaganie rozsądnej szybkości i staranności. Mechanizmy ochrony przewidziane w prawie wewnętrznym powinny działać w praktyce z zachowaniem rozsądnych terminów umożliwiających zbadanie przedmiotu konkretnych spraw. Obowiązku państwa na tle art.3 Konwencji nie można więc uznać za spełniony, jeśli mechanizmy takie istnieją wyłącznie teoretycznie: muszą one bowiem być przede wszystkim skuteczne w praktyce, a to wymaga badania spraw szybko i bez zbędnej zwłoki.

W części dotyczącej art. 2 Trybunał zauważył w pierwszej kolejności, że miał on niewątpliwie zastosowanie do śmierci syna skarżącej.

Siła użyta wobec skarżącej nie okazała się w rezultacie śmiertelna. Okoliczność ta jednak nie wykluczała zasadniczo zarzutu na tle art. 2, którego tekst, interpretowany jako całość, wskazuje, że nie obejmuje on wyłącznie umyślnego pozbawienia życia, ale również sytuacje, w których możliwe jest doprowadzenie do nieumyślnego spowodowania śmierci. Zdanie pierwsze art. 2 ust.1 Konwencji wymaga więc od państwa nie tylko powstrzymania się od pozbawienia życia w sposób zamierzony i bezprawny, ale również działań koniecznych dla ochrony życia osób znajdujących się pod jego jurysdykcją. Należało również pamiętać, że obowiązki pozytywne państwa odnoszące się do prawa do życia, mogą dotyczyć warunków użycia przez siły porządkowe śmiertelnej siły jak i braku ochrony przez władze przed ewentualnym zagrożeniem ze strony osób trzecich.

Trybunał uważał, że skarżąca była ofiarą działania z natury zagrażającego życiu, nawet jeśli – mimo obrażeń – udało jej się przeżyć. Art. 2 Konwencji miał więc w tym przypadku zastosowanie również do samej skarżącej.

W rezultacie przemocy wobec skarżącej w czerwcu i sierpniu 2012 r. złożyła ona 5 września 2012 r. zawiadomienie o przestępstwie, informując o ataku ze strony A.T. Dołączyła do niego zaświadczenie lekarskie opisujące doznane obrażenia. Przy tej okazji wyraziła obawy o życie swoje i córki i domagała się ochrony. Zachowanie władz krajowych należało więc ocenić w okresie poczynając od tej daty. Wobec A.T. zostało wszczęte dochodzenie o znęcanie się nad rodziną, uszkodzenia ciała i groźby. Policja przekazała zawiadomienie skarżącej prokuratorowi 9 października 2012 r. a tydzień później prokurator, w związku z domaganiem się przez skarżącą objęcia jej ochroną, zarządził w trybie pilnym czynności śledcze. Zażądał w szczególności od policji ustalenia świadków. W międzyczasie skarżąca znalazła schronienie – przy pomocy stowarzyszenia – w ośrodku dla ofiar przemocy, w którym przebywała przez trzy miesiące. Nie zostało wydane żadne zarządzenie o ochronie. Prokurator ponowił swoje żądanie w marcu 2013 r., podkreślając pilność sytuacji. Skarżąca została przesłuchana dopiero w kwietniu 2013 r.

W związku z przemocą domową środki ochrony mają zasadniczo jak najszybciej uchylić zagrożenie. Przesłuchanie skarżącej nastąpiło jednak dopiero po siedmiu miesiącach. Zwłoka ta nie mogła nie pozbawić jej wymaganej natychmiastowej ochrony. W tym okresie nie była ofiarą nowych ataków fizycznych ze strony A.T., nie można było jednak pominąć poczucia strachu, w jakim żyła w ośrodku, atakowana telefonicznie przez A.T.

Do organów krajowych należało uwzględnienie szczególnej niepewności i bezbronności, psychicznej, fizycznej i materialnej, w jakiej znajdowała się skarżąca oraz ocena tej sytuacji wraz z ofertą odpowiedniej pomocy. Tak się jednak w tym przypadku nie stało. W kwietniu 2013r. skarżąca częściowo zmodyfikowała swoje zarzuty, co doprowadziło do częściowego umorzenia postępowania, które jednak w części dotyczącej poważnych obrażeń cielesnych nadal toczyło się. Władze nie oceniły przy tym ryzyka nowych ataków.

Z tych względów Trybunał uważał, że brak szybkiego działania władz po złożeniu przez skarżącą zawiadomienia o przestępstwie spowodował, że przestało ono być skuteczne i stworzył atmosferę bezkarności sprzyjającą kontynuacji przemocy.

Rząd twierdził, że nie było żadnego przekonającego dowodu bezpośredniego zagrożenia dla życia skarżącej i jej syna. Trybunał uważał jednak, że władze nie dokonały – jak się wydaje – oceny ryzyka ze strony A.T. Wspomniana atmosfera bezkarności doprowadziła do tragicznych wydarzeń w nocy 25 listopada 2013 r. Siły porządkowe interweniowały wtedy

dwukrotnie. Zaalarmowani przez skarżącą policjanci stwierdzili najpierw, że drzwi sypialni były wyłamane a podłoga zasypana butelkami po alkoholu. Skarżąca poinformowała, że mąż upił się. Zdecydowała się wezwać policję, ponieważ uważała, że potrzebował lekarza; poinformowała również, że złożyła zawiadomienie o przestępstwie przeciwko mężowi dotyczące wcześniejszych wydarzeń, ale następnie zmodyfikowała je. Syn stwierdził, że ojciec nie był wobec niego agresywny. Skarżąca ani syn nie mieli śladów przemocy. A.T. został przewieziony do szpitala w stanie upojenia alkoholowego a następnie opuścił go i udał się do salonu gier. Policja interweniowała po raz drugi tej samej nocy i ukarała mandatem na ulicy podczas kontroli tożsamości. Z protokołu wynikało, że był pijany, miał trudności z utrzymaniem równowagi. Po wręczeniu mandatu pozwoliła mu jednak odejść. W żadnym z tych dwóch momentów władze nie podjęły konkretnych działań mających zapewnić skarżącej odpowiednią ochronę, chociaż przemoc A.T. wobec żony była im znana. Postępowanie w sprawie poważnych obrażeń cielesnych zadanych skarżącej nadal się jeszcze toczyło.

Trybunał nie mógł spekulować, jaki byłby przebieg wydarzeń, gdyby władze zachowały się inaczej. Przypomniał jednak, że brak rozsądnych środków realnie uniemożliwiających nastąpienie szkody lub jej ograniczenie wystarcza do uznania, że wchodziła w grę odpowiedzialność państwa.

W ocenie Trybunału ryzyko zagrożenia realnego i bezpośredniego należy oceniać z właściwym uwzględnieniem szczególnego kontekstu przemocy domowej. Chodzi wtedy nie tylko o obowiązek władz zapewnienia ogólnej ochrony w społeczeństwie. Władze muszą przede wszystkim uwzględnić fakt powtarzania się epizodów przemocy w konkretnej rodzinie. Policja interweniowała dwukrotnie w nocy 25 listopada 2013 r. Mogła natychmiast sprawdzić dotychczasowe zachowania A.T. Trybunał uważał więc, że powinna wiedzieć, że stanowił on realne i bezpośrednie zagrożenie. Właściwe władze - w ramach swoich uprawnień – nie podjęły działań, jakich można było od nich rozsądnie wymagać dla złagodzenia albo uniemożliwienia zmaterializowania się realnego ryzyka dla życia skarżącej i jej syna.

Trybunał przypomniał, że w sprawach dotyczących przymocy domowej, prawa agresora nie mogą przeważać nad prawami ofiar do życia oraz integralności fizycznej i psychicznej. Ponadto, państwo ma pozytywny obowiązek prewencyjnych działań praktycznych dla ochrony jednostki, której życie zostało zagrożone.

W tych okolicznościach władze nie wykazały wymaganej staranności. Nie spełniły więc obowiązku pozytywnego ochrony życia skarżącej i jej syna na podstawie art. 2 Konwencji. Zawiadomienie skarżącej o przestępstwie stało się bezskuteczne i w rezultacie nastąpiło naruszenie art. 2 Konwencji (sześć do jednego).

W części dotyczącej zarzutu na tle art. 3 Trybunał uważał, że skarżącą można było uznać za należącą do kategorii «osoby bezbronne» z prawem do ochrony przez państwo. Przemoc wobec skarżącej była wystarczająco poważna, aby uznać ją za złe traktowanie w rozumieniu art.3 Konwencji. Należało więc ustalić, czy władze działały w sposób pozwalający spełnić wymagania tego artykułu.

Brak szybkiego działania władz po złożeniu przez skarżącą zawiadomienia o przestępstwie spowodował, że przestało ono być środkiem skutecznym i zrodził atmosferę bezkarności sprzyjającą dalszej przemocy ze strony A.T. Trybunał zauważył również, że A.T. został 1 października 2015 r. skazany za poważne uszkodzenia ciała w rezultacie incydentu z sierpnia 2012 r. W międzyczasie jednak zabił syna i usiłował zabić żonę. Za to oraz za znęcanie się nad żoną i rodziną 8 stycznia 2015 r. został skazany na karę dożywotniego więzienia. Sąd stwierdził, że skarżąca i jej dzieci żyły w klimacie przemocy.

Trybunał przypomniał, że zwykły upływ czasu z natury utrudnia śledztwo i naraża na szwank szanse jego powodzenia. Upływ czasu obniża nieuchronnie ilość i jakość istniejących dowodów a znamiona braku staranności rodzą wątpliwości co do dobrej wiary, z jaką śledztwa są prowadzone i przedłuża cierpienie pokrzywdzonych.

Zawiadomienia o przestępstwie przemocy domowej muszą być traktowane szczególnie starannie. Jej specyfika – co zostało zaznaczone w preambule do konwencji stambulskiej (konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej z 2011r.) musi znaleźć wyraz w procedurze krajowej.

W sprawach sądowych dotyczących przemocy wobec kobiet organy krajowe muszą uwzględniać stan niepewności i szczególną bezbronność, psychiczną, fizyczną lub materialną ofiary i w rezultacie rozpatrywać je w najkrótszym terminie. W tym przypadku w żaden sposób nie została wyjaśniona tak długa – trwająca siedem miesięcy – bierność władz zanim zdecydowały się wszcząć dochodzenia karne. Nie zdołano również ustalić, dlaczego postępowanie karne w związku z poważnymi uszkodzeniami ciała trwało trzy lata.

Trybunał uważał, że sposób ścigania karnego przez władze krajowe w tej sprawie złożył się również na bierność sądową i nie mógł być uznany za spełnienie wymagań art. 3 Konwencji. Trybunał uznał, że doszło do jego naruszenia (jednogłośnie).

W związku z zarzutem dyskryminacji Trybunał przypomniał, że zgodnie z orzecznictwem, niespełnienie – nawet nieumyślne – przez państwo obowiązku ochrony kobiet przed przemocą domową oznacza naruszenie ich prawa do równej ochrony prawnej. Trybunał już wcześniej stwierdził, że « powszechna i dyskryminująca bierność policji » tworząca « klimat sprzyjający tego rodzaju przemocy » oznaczała naruszenie art.14 Konwencji. Do traktowania dyskryminującego dochodzi, gdy można ustalić, że działania władz polegały nie tylko na zwykłym zaniechaniu lub opóźnianiu zajęcia się wchodzącymi w grę aktami przemocy ale na powtarzającej się tolerancji takich faktów wskazującej na postawę, która dyskryminowała daną osobę jako kobietę.

W tej sprawie Trybunał zauważył, że skarżąca była wielokrotnie ofiarą przemocy ze strony A.T. i że władze wiedziały o tych faktach.

Przypomniał, że władze nie prowadziły żadnego dochodzenia przez siedem miesięcy od złożenia zawiadomienia przez skarżącą i żaden środek ochrony nie został podjęty. Jej zawiadomienie zostało pozostawione bez dalszego biegu po około roku z powodu zmiany w jej oświadczeniach, A.T. został jednak skazany za poważne uszkodzenia ciała trzy lata później – 1 października 2015 r. – a więc po zabiciu syna i usiłowaniu zabójstwa samej skarżącej.

Inercja władz w tej sprawie była tym bardziej oczywista, że prokurator żądał od policji - biernej przez sześć miesięcy - natychmiastowych działań w związku z żądaniem skarżącej objęcia jej ochroną.

Wymienione elementy łącznie wskazywały, że przez zlekceważenie z powodu swojej inercji wagi wskazanych aktów przemocy, władze włoskie w istocie na nie przyzwoliły. Skarżąca padła w rezultacie ofiarą - jako kobieta - dyskryminacji sprzecznej z art. 14. Wnioski specjalnego sprawozdawcy ds. kwestii przemocy wobec kobiet, jej przyczyn i konsekwencji w rezultacie jej misji we Włoszech, Komitetu CEDAW (konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet), jak również Krajowego Urzędu Statystycznego pokazywały skalę problemu ofiar przemocy domowej we Włoszech i dyskryminację kobiet w tej sferze. Trybunał uważał, że skarżąca przedstawiła początek dowodu, wsparty niekwestionowanymi danymi statystycznymi, które pokazywały z jednej strony, że przemoc

domowa dotyczy głównie kobiet i mimo podjętych reform znaczna ich liczba umiera zabita przez partnera lub byłego partnera a z drugiej strony utrzymują się nadal postawy socjokulturowe tolerancji wobec przemocy domowej.

Trybunał przypomniał, że po stwierdzeniu, że stosowanie prawa karnego w tej sprawie nie miało wymaganego skutku odstraszaającego mającego skutecznie zapobiec bezprawnym zamachom na integralność osobistą skarżącej i jej syna popełnionym przez A.T. i orzekł, że prawa skarżącej na tle art. 2 i 3 Konwencji zostały naruszone.

Ze względu na powyższe wnioski Trybunał uważał, że zadana skarżącej przemoc powinna być uznana za opartą na płci i stanowiła w rezultacie formę dyskryminacji w stosunku do kobiet. W okolicznościach tej sprawy Trybunał orzekł, że doszło do naruszenia art. 14 Konwencji w połączeniu z art. 2 i 3 Konwencji (pięć do dwóch).

Uznał, że nie było potrzeby rozpatrywania zarzutów na tle art. 8 i 13 Konwencji dotyczących tych samych faktów.

Włochy muszą zapłacić skarżącej 30 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz 10 tys. euro jako zwrot poniesionych kosztów i wydatków.

Uwagi:

Wyrok istotny w sprawach dotyczących przemocy domowej i obowiązków władz, w tym w sferze ochrony proceduralnej.